№ 64. Kraków 18 Marca. — Poniedziałek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesieczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA DRUGI KWARTAŁ 1850 ROKU.

Na drugi kwartał r. **1850** tj. na Kwiecień, Maj i Czerwiec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowéj wprost do biura expedycyi, można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu“ z „Dodatkiem literackim“ niezmienna, to jest:

Kwartalna na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.
Kwartalna w miejscu . . . . złp. 14.
Miesięczna (w miejscu tylko) . . . . „ 5.

Na krótsze termina czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. do końca Czerwca) również i w tym kwartale przyjmować będziemy prenumeratę z prowincyj, a to:

na **ostatnie dwa miesiące** IIgo kwartału tj. na Maj i Czerwiec . . . . zł**r**. 2 kr. 52 m. k.
na **drugą połowę** IIgo kwartału tj. od 15 Maja do końca Czerwca . . . . „ 2 „ 20 „ „
na **ostatni miesiąc** IIgo kwartału tj. Czerwiec . . . . „ 1 „ 45 „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziemy mogli mieć żadnego względu. Prenumeratorowie opóźniający się sami przypiszą sobie winę, jeźli początkowych numerów regularnie nieodbiorą.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj 10 abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz ***gratis.***

Ner 1243 praes.

Dla dotkniętych klęską przez powódź mieszkańców cyrkułu Tarnowskiego, następujące składki dobroczynne Komisyi gubernialnéj nadesłane zostały:

1) Od Jego Excel. JW. c. k. Komisarza rządowego dla Królestwa Węgier p. barona Gerynger . . . 373 złr. 8 kr.
2) Od starowstwa obwodowego w Kromieryżu . . . . 44 „ 58 2/5 „
2) Od Magistratu wolnego miasta Skalitz we Węgrach . . . . 60 „ 6 „
4) Od starostwa obwodowego w Znaim w Morawie 35 fl. w.w. i 282 „ 26 1/2 „
5) Od starostwa obwodowego w Mistek . . . . 135 „ 8 2/4 „

Razem . 35 fl. w. w. i 895 „ 47 2/5 „

Za które to dary łaskawym dobroczyńcom w imieniu unieszczęśliwionych, przynależne podziękowanie niniejszém wyraża się.

Z c. k. Komisyi gubernialnéj.

Kraków d. 14 marca 1850 r.

Przegląd polityczny.

Wszystkie dzienniki europejskie, o ile do nich doszła wiadomość, zajmują się w téj chwili wypadkiem wyborów w Paryżu. Niechcemy bynajmniéj szerzéj się nad tym faktem zastanawiać, zdanie nasze wyrażamy poniżéj, tu tylko zwracamy uwagę dla tego, że wypadek ten, aczkolwiek według nas zbyteczną do niego przywięzują wagę, zajmuje wszystkich umysły. Z artykułów, wyjętych z dzienników francuskich, staraliśmy się czytelnikowi przedstawić obraz wrażenia, jakie elekcya 10 marca sprawiła na najcelniejszych organach stronnictw w Paryżu. W ciągu jednego dnia papiery spadły na giełdzie o 2 franki; od trzech dni deputowani w Zgromadzeniu, obcy rozprawom toczonym, gubili się z początku w domniemaniach, a następnie z radością lub trwogą liczyli wota złożone. W obozie konserwatystów popłoch i zamieszanie. Dla czego?

Czyliż sprawa porządku rzeczywiście jest narażona; czyliż Francya ma się powtórnie zanurzyć w morzu krwi bratniéj, zginąć w otchłani anarchii lub wojny domowéj? Bynajmniéj — dość przeczytać kilka artykułów dzienników zwycięzkich, aby się przekonać, że opozycya daleką jest dzisiaj od wszelkiéj myśli powstania. Jeden z najradykalniejszych organów francuskich *Voix du Peuple* głosi, że ktoby chciał teraz wywoływać demonstracye w Paryżu, byłby zdrajcą wolności. I rzeczywiście — pocóżby miano szukać niepewnego zwycięstwa na drodze nowéj rewolucyi, kiedy tryumf legalny w przyszłości im się uśmiecha. Wszystkie organa głoszą, że Paryż jest spokojny, że nie było żadnego zbiegowiska, żadnych manifestacyj.

Dotychczas wiadomym jest rezultat z 22 elekcyj w departamentach, z tych 15 obrano z opozycyi, 7 z kandydatów większości; chociażbyśmy przypuścili, że w pozostałych 6 wyborach opozycya odniesie zwycięstwo, ogólna liczba kandydatów republikańskich wyniesie 24; liczba zaś ta na zmianę większości w Zgromadzniu stanowczego wpływu wywrzeć nie może. I z téj więc strony można być zupełnie spokojnym.

Gdybyśmy rzecz głębiéj badali, choć nie lubimy się bawić złudzeniami, możebyśmy w wypadku tym potrafili wyszukać dobréj strony, możebyśmy go uznali jako zbawienną przestróg dla władzy i Zgromadzenia. Może ona nakłoni prezydenta do połączenia się z większością i otoczenia się ministrami, którzy okażą się godnymi Francyi, może przywiedzie większość do słuszniejszego uznania praw mniejszości, do uszanowania jéj opinii i pewnych nieodzownych koncessyj, może ochroni Francyą od podobnych ustaw jak prawo wychowania lub prawo gminne, może wreszcie potrafi ostrzedz ministra spraw wewnętrznych i prefekta policyi, aby takiemi drobnostkami, jak drzewa wolności lub wieńce bastylli nie jątrzyli próżno drażliwego ludu, który kocha się w symbolach tak nikomu nieszkodliwych i do nich tak wielką przywięzuje wagę; może w końcu nakłoni rząd, aby postępując z taktem i energią, skupiał w około siebie wszystkich ludzi dobréj woli, a nieodstręczał ich gwałtem i niepchał w obóz socyalistów, do którego żadnéj nie czują sympatyi.

Wiedeń 16 marca. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się notą rossyjskiego gabinetu w sprawie greckiéj; organa ministeryalne, jak łatwo pojąć, jednomyślnie ją pochwalają; *Wanderer* takie o niéj daje zdanie: „Nota rossyjska nieomieszka najrozmaitszych wywołać sądów. Znajdą się ludzie, co w tém wystąpieniu Rossyi widzieć będą zabezpieczenie pokoju i zastraszenie lorda Palmerstona, inni ujźrzą w niéj początek nowego zawikłania całéj téj sprawy, gdy Rossya, bez taktu, chce uważać ją za normę całéj zagranicznéj polityki Anglii. I to właśnie skłania do téj ostatniéj opinii.

„Wiadomo, że noty rossyjskie niezawsze są wyrazem rosyjskiéj polityki. Dyplomacya rossyjska nie samemi działa tylko notami. Co hr. Nesselrode pisze, to pojmują ajenci jego tak, jak sam chce aby pojmowali. Nieraz widzieliśmy, że gabinet rossyjski, innych jeszcze używa środków, aby znaczenie not swoich bliżéj wyjaśnić. Od znanéj noty z 12go sierpnia 1848, w któréj Rossya objawiała przyjazne zamiary swoje względem Niemiec, w któréj oświadczała, że się w wewnętrzne urządzenie Niemiec i w ogóle w stosunki niemieckie mięszać nie będzie, i tylko dla własnego bezpieczeństwa od ruchów zaczepnych, stoi pod bronią — wiemy, jaka to od owéj epoki była neutralność Rosyi w sprawach niemieckich. Dzisiejsza nota w swojéj zewnętrznéj surowości, niezaprzeczenie pisana była pod wpływem uczucia, że jéj potęga, jako wielkiego mocarstwa na wschodzie, narażona jest na szwank. Mocarstwo, jakiem jest Rossya, jeźli chce utrzymać swoją stanowczą przewagę, nie może znieść dwóch klęsk po sobie następujących, mianowicie w kwestyi wychodźców i w kwestyi greckiéj. Smieszną byłoby rzeczą przypuszczać, aby lord Palmerston nie wiedział, że Anglia nie jest jedyną protektorką Grecyi, i że wszystkie kwestye kraju tego dotyczące obchodzą również dwa inne mocarstwa opiekuńcze, a zatém powinny im być komunikowane. Lecz Anglia wiedziała od początku, że w téj kwestyi będzie osamotniona, że nie może liczyć na Francyą, któréj prezydent szczyci się z tego że cesarz Mikołaj zowie go swoim „wielkim i dobrym przyjacielem“, a tém mniej na Rossyą, która z rozmaitych powodów jest naturalną Grecyi opiekunką. Palmerston więc wolał, w duchu stanowczéj polityki, działać prędko i energicznie, a teraz gdy ma Grecyą w swym ręku, może słuchać jakie mu uczynią propozycye, w miejsce tych, jakieby w przeciwnym razie sam czynić musiał.

Nota rossyjska zdaje się czuć dobrze to wszystko! Niech się nikt jéj tonem nieda uwieść ani zastraszyć. Byłoby dyplomatycznym błędem mniemać że ona grozi, czyni tylko przedstawienia. Rossya nigdzie nie protestuje przeciwko temu co czyni Anglia, ale tylko przeciw temu co czynić chce bez jéj wiedzy; bo wszakżeż w najważniejszym punkcie, zajęcia wysp Cervi i Sapienza, nota wyraźnie oświadcza, że Anglia nie ma prawa od saméj Grecyi wysp tych domagać się, ale że tylko w porozumieniu z Rossyą i Francyą kwestya ta może być rozstrzygniętą. Co się tycze ostatnich wyrażeń noty, może nigdy jeszcze niewypowiedziano tak stanowczego uznania wyższości Anglii, a Rossya ośmiela się tylko napomknąć o skutkach mogących stąd wyniknąć dla stałego lądu! I to nazywa pewna część dziennikarstwa groźną notą, i już się cieszy, że odwiecznemu niepokoicielowi zawiązano ręce!“

— Czytamy w *Lloydzie*: J. E. minister wojny hr. Giulay odjechał wczoraj rano w towarzystwie kilku sztabowych oficerów do Włoch, gdzie bardzo ważne zajmie stanowisko w czynnéj armii. Feldm. Degenfeld obejmuje w jego miejsce zarząd ministeryum wojny. *Soldatenfreund* donosi znowu że feldm. Gyulay tylko na cztery tygodnie do Włoch wyjechał, poczem wróci do Wiednia. Na najwyższy rozkaz wyprawiono tegoż samego dnia telegraficzną depeszę z poleceniem, aby feldm. w miejscu gdzie go taż depesza zastanie, zatrzymał się, i dalszych oczekiwał rozkazów.

— Dziennik *Monitore Toscano* organ urzędowy, donosi w Nrze z dnia 9 b. m. o nadejściu *pewnéj* wiadomości, iż 5go b. m. odbył się w Portici konsystorz, na którym uchwalono powrót Ojca ś. do Rzymu w pierwszym tygodniu po Wielkiéj nocy. Natychmiast wyprawiono kuryerów na wszystkie strony, aby ważną tę wiadomość donieść właściwym gabinetom.

— Gazeta wiedeńska ogłasza patent cesarski o organizacyi sądownictwa, dla Kroacyi i Slavonii; w poprzedzającym przedstawieniu ministeryalném, p. Szmer-

ling tłumaczy się z pominięcia § 68 konstytucyi, stanowiącego, że w rzeczach prawodawstwa sejm prowincyonalny tego kraju koronnego będzie miał głos doradczy. Nagłość przedmiotu uniewinnia, zdaniem p. ministra to naruszenie konstytucyi z d. 4 marca, przyczém i na to zwraca uwagę, że powołani ze wszystkich części tego kraju koronnego ludzie zaufania i Ban Jellaczycz współdziałaniem swojem dzieło to wsparli.

— Z uwagi na powszechny interes jaki obudzają stosunki banku narodowego, i w obec mającéj się zebrać komisyi doświadczonych ludzi przemysłu, ze wszystkich krajów koronnych, celem urządzenia tychże stosunków — ważnem jest ogłoszone w dzisiejszéj gazecie wiedeńskiéj sprawozdanie bankowe z ostatniego półrocza od 1 września 1849 do 28 lutego r. b. W tym przeciągu czasu nastąpiła, jak wiadomo, konwencya państwa z bankiem, względnie summ bankowi dłużnych, a następujące cyfry wykażą jak dalece pomyślność banku wzrosła. W ciągu nadmienionego półrocza, pretensye banku do państwa zmniejszyły się: *a)* dług za spłacenie wiedeńskich banknotów o 1,277,468 złr. 55 kr. i *b)* Powstały z ostatniéj umowy dług połączony, o 50,455,626 złr. $48^{3}/_{4}$ kr. — czyli razem o 51,733,096 złr. $42^{3}/_{4}$ kr. Naprzeciw tego zmniejszenia okazuje się: 1) zwiększenie zasobu monety o 3,573,585 złr. 44 kr. 2) zmniejszenie obiegu banknotów o 12,295,593 złr. 3) Spowodowane wypłatami na $4^{1}/_{2}$ proc. pożyczkę pomnożenie: *a)* 3-procentowych asygnacyi kasowych z r. 1849 o 22,288,270 złr. *b)* asygnacyi na węgierskie dochody krajowe, o 722,077; *c)* bieżących pretensyi za spłacone asygnacye z r. 1842, asygn. hypoteczne i t. p. o 3,058,992 złr. 18 kr., razem 26,069,339 złr. 18 kr.; 4) zwiększenie eskonty o 4,634,549 złr. 29 kr.; 5) zwiększenie forszusów o 1,240395; 6) Nakoniec pomnożenie innych aktywów o 2,241,395 złr. 46 kr., i zmniejszenie passywów o 1,678,142 złr. 25 kr. Suma jak wyżéj 51,733,095 złr. 42 kr.

(*Z Węgier*). Fzm. Haynau wydał w dniu 10 b. m. rozporządzenie, uwalniające od asenterunku tych gwardzistów narodowych, którzy tylko do d. 5. stycznia 1849 r. walczyli, tj. do chwili wejścia wojsk ces. pod felzm. Windischgrätzem do Budy. Wszakże *Lloyd* zapewnia, że Cesarz unieważnił poprzednie rozporządzenie o asenterunku gwardzistów.

Względnie kontrybucyi żydowskiéj, wyszło 12go b. m. następujące obwieszczenie:

„Rada ministrów postanowiła, że wszystkie gminy jak równie familie żydowskie, które dowiodą, iż ani bezpośrednio ani pośrednio niemiały w powstaniu udziału, wolne będą od kontrybucyi, a o ile takowe część swoją już spłaciły, będą ją sobie miały zwróconą. (podp.) felzm. *Haynan*

— Peszteński *Morgenblatt* przytacza obiegającą pogłoskę, że gabinet zamyśla dać Węgrom pewną rękojmię szczególnego strzeżenia ich interesów, przez przyjęcie osobnego ministrz do spraw węgierskich. Jako takiego wskazują hr. Maurycego Almasy.

Coraz więcéj upowszechnia się w Peszcie wieść o surowym wyroku, jaki ma zapaść na b. deputowanego Pawła Nyary. Jedyną dotychczas zasadą téj pogłoski jest, że Nyary, który dotąd osadzony był na pierwszem piętrze w Neugebäude, przeniesiony został na trzecie piętro, gdzie dwóch żołnierzy postawiono u drzwi jego więzienia.

Książe Prymas węgierski, Scitowski, od kilku dni jest w Wiedniu, gdzie jak mówią stara się wyjednać złagodzenie wyroku na biskupa Bémer zapadłego.

(*Wiadomości bieżące*). Wedle korrespondencyi z Tryestu w gazecie Lublańskiéj, port Cattaro ma być przeznaczony na stałą stacyą floty rosyjskiéj, aby ta każdego czasu mogła wystąpić na Środziemnem morzu.

— Arcyks. Albrecht objął naczelną komendę wojskową w Pradze, a dotychczasowy komenderujący w Czechach feldm. Khevenhüller przeniesiony zostaje do Lwowa, w miejsce feldm. bar. Hammerstein, przeniesionego na stan spoczynku.

— *Const. Blatt* donosi z dobrego źródła, że korpus bombardyerów jeszcze w ciągu tego lata będzie rozwiązany, i zamieniony w akademią artyleryi z 200 ludzi złożoną, pod kierunkiem biegłego w sztuce wojskowéj feldm. Hauslab.

— Wkrótce ma się odbyć licytacya rękopismów pozostałych po straconym komendancie gwardyi wiedeńskiéj Messenhauzerze; takowe składają z 1 dramatu, 1 romansu w pięciu tomach, i historyi starożytnéj w 10 tomach.

— 14go b. m. w nocy, strzelono w Pradze na szyldwacha stojącego przy moście wiszącym na Kleinseite. Strzał ugodził w lewe ramie z którego wydobyto posiekany ołów. Ranny żołnierz jest z pułku Palombini.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Deut. Reform donosi z Poznania 13 marca: „Wiadomo, że wskutek zeszłorocznego ukazu, rosyjskie instytuta naukowe ulegają karności wojskowéj, oprócz tego synowie mieszczan nie mogą uczęszczać do szkół wyższych, chyba za bardzo wysoką opłatą. Dla zadosyćuczynienia rozporządzeniu chwycono się następnego wybiegu; rodzice przeprowadzają dzieci przez pruską granicę i tam posełają do szkół lub prywatnych zakładów. Wszakże doszło to już do wiadomości jen. Abramowicza w Warszawie, który nakazał jak najsurowiéj, aby rodzice odebrali dzieci swoje z zagranicy, jeżeli nie chcą pozbawić ich prawa obywatelstwa, a sami narazić się na najostrzejsze kary. Łatwo pojąć w jak przykrém położeniu znajduje się wiele domów. Pewien kupiec żydowski pograniczny nakłonił współwierców swoich do podania prośby do władz, aby pozwoliły dalszéj nauki dzieciom ich w Ostrowie, ale władze pruskie, wiedzą iż rządowi rosyjskiemu zależy wiele na uchronieniu młodzieży przed wpływem zachodnich nauk. Tutejsze władze czujne mają oko, mówi daléj tenże dziennik, na niebezpieczne zabiegi Ligi polskiéj. Rzeczywiście pierwsze paragrafy statutów tego związku wyrażają cel, który żadnéj wątpliwości nie zostawia. Wezwano więc powtórnie wszystkich nauczycieli ludu i zapytano ich czyli należą do Ligi, w takim bowiem razie albo mają się natychmiast wykreślić, albo z urzędu złożonemi zostaną.

FRANCYA.

Paryż 11 marca. Przez cały dzień mówiono tylko o elekcyach, przesadzano się we wnioskach, chociaż z pewnością nic jeszcze powiedzieć nie można, dopiero jutro ma się rozpocząć obrachowanie. Rozeszła się dzisiaj rano wieść, według któréj legitymiści ulegając księciu de Lévis, zwiększyli listę socyalistów o 10 do 12,000 głosów. O ile to jest prawdą, zapewnić nie możemy, podawano wszakże słówko, które przypisują księciu. „Trzeba przejść przez morze czerwone aby dojść do ziemi obiecanéj.“ O godzinie 4 zakończono wybory. W okręgu drugim na 24,838 wyborców zapisanych stawiło się się 18,033. Dzienniki opozycyjne za nadto w świetnych dla siebie kolorach podały rezultat wyborów armii. U Inwalidów na 2000 głosujących 1700 głosowało za listą związku wyborczego, 300 za listą demokratyczną. *L'evenement* nie wiadomo na jakiéj podstawie podaje rezultat wyborów w okręgu Montmartre. Zamieszczamy go z wszelką ostrożnością, lecz ponieważ wybory jak wspomnieliśmy zakończono o godzinie 4téj, nie podobna więc było w wieczornym dzienniku zamieścić rezultatu. Oto są liczby z *Evénement:* głosujących 963, de Flotte 573, Vidal 577, Carnot 583, Bonjean 368, Foy 366, Lahitte 375. *L'Estaffette* donosi z wszelką z pewnością, że wielu legitymistów wstrzymało się od wyborów, że niektórzy z nich wotowali na poprawną listę związku, inni zaś, że złączyli się z republikanami.

— Gdyby wybory nie zajmowały powszechnéj uwagi, ostateczne rozprawy nad prawem wychowania publicznego nie przeszłyby na dzisiejszém posiedzeniu bez wywołania żywéj sprzeczki, nie dla tego, żeby orleaniści lub konserwatyści chcieli odrzucić prawo, mszcząc się za klęskę jaką w komissyi poniósł projekt o merach, ale dla tego, że nie podobna, aby przyjęcie niektórych poprawek nie wywołało złego humoru większości. Zresztą pocieszają się stronnicy rządowi, że w ostatnich dniach projekt o merach, pozyskał nieco więcéj zwolenników. Oto co w tym względzie donoszą. Jak wiadomo ostatnia prawa to jest legitymiści, są największymi nieprzyjaciołmi projektu. Reszta prawéj to jest orleaniści, konserwatyści i Bonapartyści popierają go ze wszystkich sił; środek to jest hufiec p. Barrota jenerała Lamoriciera łącznie z pp. Dufaure i Tocqueville przeciwny jest także projektowi. Ale jenerał Cavaignac i kilku jego przyjaciół jak np. pp. Bixio i Lefranc, ostatnia lewa naturalnie występuje przeciw nowemu prawu, w takim stanie rzeczy rząd mógłby mieć jeszcze jaką nadzieję.

— Dzisiaj dochodzą nas nowe szczegóły względem uchwały komissyi, która miała stanowić o losie pana Michel. Większość 10 głosów przeciwko 5 oświadczyła się przeciw żądaniu prokuratora, a rezultat ten trzeba zawdzięczyć wymownemu głosowi p. Berryer, który stanął w obronie p. Michel. Zapewniano dzisiaj, że jakikolwiek będzie rezultat wyborów, zmiana ministeryum niechybnie nastąpi. Do dziś dnia nie przestano znosić wieńców na kolumnę lipcową, prefekt policyi ogłosił z tego powodu następne obwieszczenie. „Władze szanowały oddanie czci zwłokom poległych, lecz od kilku dni manifestacye przybrały charakter groźny dla spokojności publicznéj wydano więc rozkazy, aby im nadal zapobiedz. Wieńce lub inne tego rodzaju oznaki opatrzone napisami lub godłami sprzecznie z urządzeniami policyjnemi, będą z dniem dzisiejszym zdejmowane.“

Courrier Français zamieszcza list, którego szczegóły w skutek późniejszych doniesień wydają nam się fałszywe. Mamy pod oczyma list z Neapolu, który podaje wiadomości wielkiéj wagi. Pius IX oświadczył stanowczo, że nie wróci do Rzymu jak tylko pod opieką garnizonu złożonego z austryaków, hiszpanów, francuzów i neapolitańczyków. O czém doniósł naszemu gabinetowi jenerał Barraguay d'Hilliers zapytując się, jakie w téj mierze wyda mu instrukcye; gabinet odpowiedział przychylnie i zaraz armia hiszpańska, która już w części wsiadła na statek w Terracinie, otrzymała rozkaz sprzeczny i wraca do Rzymu. Wojsko austryackie i korpus neapolitański są już w marszu. W ten sposób można się spodziewać rychłego powrotu ojca ś. Wiadomość ta już z tego powodu zdaje się być fałszywą, że jak donieśliśmy z dzienników włoskich wojska hiszpańskie wsiadły już na statek.

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiaj w południe pan Molé miał konferencyą z jenerałem Changarnier, pocém obadwa byli u prezydenta Rzpltéj.

— P. de Sermet jeden z adjutantów jenerała Barraguay d'Hilliers przybył do Paryża z depeszami do ministra wojny.

— Słychać, że posiedzenia zgromadzenia narodowego około 1go czerwca będą odroczone na 3 lub 4 miesiące.

— W niedzielę i poniedziałek wpłynęło do kassy oszczędności 371,525 fr. wypłynęło 129,587 fr.

Paryż 12 marca. Wybory już ukończone. Urzędowy rezultat będzie dopiero ogłoszony jutro, wszakże już dzisiaj można wiedzieć o wotach złożonych w mieście i niektórych częściach zarogatkowych. Zdaje się, iż lista demokratyczna przyjętą będzie w zupełności. Z obu stron udział w wyborach był większy, niż kiedykolwiek. Liczba głosujących przeszła o dużo częściowe wybory w lipcu zeszłego roku i zrównała się z wyborami powszechnemi w maju 1849 r. aczkolwiek w skutek rewizyi list wyborczych wykreślono bardzo wiele elektorów. Przez cały dzień opinia publiczna w ciągłém zostawała wahaniu. Obie listy wzrastały jednakowo; raz związek wyborczy brał górę, drugi raz kandydaci republikańscy. W takich przemianach zeszedł dzień cały, a dzienniki i korespondencye wieczorne ogłaszając dotychczas znany rezultat wyborów, przyznają socyalistom małe zwycięstwo. Wszakże *Indépendance* otrzymała poźniejsze wiadomości, ale te są całkiem nieprzychylne stronnictwu umiarkowanemu. Według nich z 12 okręgów Paryża armii i kilku części miasta zarogatkowych, rezultat wyboru był następujący: Carnot 136,422. Vidal 132,050. De Flotte 130,615. Foy 122,994. Bonjean 122'361. Lahitte 122,006. Brakowało jeszcze z jednego okręgu w Paryżu i kilku przedmieść razem 12 do 15,000 głosów. Aczkolwiek te wota mogą w części zmienić różnicę jakie powyżéj wskazaliśmy, niemasz wszakże nadziei, aby ostateczny rezultat inaczéj wypadł. Jak widzimy kandydat republikancki, który najmniéj otrzymał głosów, ma jeszcze o 7000 więcéj od kandydata związku wyborczego, który najwięcéj pozyskał wotów. Bez wątpienia, stronnictwo umiarkowane niespodziewało się takiéj klęski, nie trudno więc przewidzieć, że zniechęcenie będzie ogólne, wszakże badając głębiéj, można się przekonać, że socyaliści od ostatnich wyborów niezrobili tak wielkich postępów. P. Carnot, który stoi naczele listy demokratycznéj, otrzyma zapewnie 135 do 140,000 wotów; otóż w maju zeszłego roku pp. Ledru-Rollin i Boichot, w których miejscu dzisiejsi są wybrani, pozyskali 128 do 129,000. Jak widzimy różnica nie jest tak wielka, jeśli jeszcze zważymy, że bardzo być może, iż do dzisiejszego zwycięztwa socyalistów przyczynili się legitymiści. Wiadomości otrzymane na drodze telegraficznéj z departamentu Loir et Cher są bardzo pomyślne dla socyalistów. Zdaje się, że opinia publiczna przewidywała ten wypadek, nigdy bowiem z taką niespokojnością niedowiadywano się o rezultaty wyborów. Ztąd na giełdzie ciągłe wahanie się papierów w miarę doniesień otrzymanych z ratusza. O godzinie 1éj związek wyborczy doniósł, że ma 26,000 większości — o w $1^{1}/_{2}$ większość ta wynosiła tylko 18,000, o 2giéj zniżyła się do 5000, o $2^{1}/_{2}$ spadła już do 200, a naówczas w biórze związku przyznano, iż rezultat jest wątpliwy i że większość w jedném lub w drugiém znaczeniu okaże się bardzo mała. Powiadają, iż jeden reprezentant dowiedziawszy się o rezultacie rzekł: „Niepozostaje nic innego rządowi jak skierować na lewo i ogłosić Rzeczpospolitą.

— Nieszczęśliwa sprawa wieńców zwróciła uwagę publiczną. Przedwczoraj 60 do 70 żołnierzy złożyło u stóp kolumny lipcowéj, wielką ilość wieńców. Nic dziwnego, że manifestacya ta nie podobała się władzy i ztąd owa odezwa prefekta policyi. Wczoraj i dzisiaj przywożono już wieńce na wozach z napisami na cześć Rzpltéj demokratycznéj i socyalnéj; z tego więc powodu o godzinie 5éj rano oficer policyi w towarzystwie całego batalionu żandarmeryi piechotnéj, przybył z dwoma wozami na plac i zabrał wszystkie wieńce znaczniejszéj wielkości, lub też opatrzone podpisami, inne pozostawiono na stopniach. Jeden reprezentant, który był obecnym rzekł głośno: „boją się zabrać, boją się też zostawić wszystkiego — zawsze ciż sami.“ Mnóstwo osób było przytomnych, wszakże spokojność panowała zupełna, tylko na wszystkich ogłoszeniach prefekta policyi, znaleziono napis pod spodem: „chcą wywołać nowy 23 czerwca, bądzcie spokojni i zawiedźcie ich oczekiwania.“ W tłumie spostrzeżono wielu robotników, którzy cho-

dząc od jednego do drugiego na placu powtarzali: „dobrzy obywatele niepowinni się zbiegać, oddalcie się.“ Jakoż trzeba oddać sprawiedliwość dziennikom opozycyjnym, iż ze wszystkich sił przyczyniają się do utrzymania porządku. Czytelnik łatwo odgadnie, że naczele tych organów, jest dziennik p. Girardina. Ogłaszając proklamacyą prefekta policyi, którą wczoraj podaliśmy p. Girardin dodaje: „Mielibyśmy prawo powiedzieć, iż fałszem jest, jakoby władze szanowały oznaki czci poległych i pochowanych pod kolumną lipcową, ponieważ prawdą jest, iż władza nakazała 26 lutego w nocy pokryjomu zabrać wieńce złożone w d. 24, 25 i 26 lutego; moglibyśmy słusnie powiedzieć, że pod panowaniem konstytucyi z r. 1848 policya nie ma prawa sprzeciwiać się manifestacyi, dopóki manifestacya ta nieda powodu do jakiego nieporządku. Lecz nie chodzi tu o to zakim jest prawo, tylko o to, aby nie dać policyi pozoru, która szuka zaczepki i dlatego powtarzamy cośmy powiedzieli przed trzema dniami. *Dosyć już wieńców!* Sądzimy że dzienniki: *Voix du Peuple, République, Démocratie Pacifique, National i Siècle*, zamieszczą tož samo ostrzeżenie. Trzeba stłumić wyraz oburzenia, dzień protestacyi odroczyć, dużo obok portu uniknąć rozbicia.“

Następnie dziennik ten donosi, że proklamacya p. Carlier uprzedziła tylko o 24 godzin dymisyą p. Barrota. Prefekt policyi odniósł zwycięstwo nad ministrem sp. wew., podwładny nad zwierzchnikiem. P. Carlier winien swój tryumf jen. Changarnier, który w najostrzejszych słowach, potępił pozorne usunięcie urzędnika Roze, i który mowę p. Barrota mianą przed 3ma dniami w zgromadzeniu nazwał słabością. Pokazuje się rzeczywiście, że p. Barrot był w błędzie donosząc o destytucyi urzędnika policyi. Jakož *Pressa* ogłasza list byłego ajenta policyjnego, który dowodzi, że p. Roze dopiero dnia 7 został pozornie usunięty, kiedy przed tygodniem minister doniósł już o jego dstytucyi.

— Dzisiaj zgromadzenie miało sesyą dla zwyczaju, rozbierano dalej po raz trzeci projekt do prawa o wychowaniu, przyjęto wiele artykułów odrzucono więcéj jeszcze poprawek, a to wszystko nie zwracając nawet uwagi, ani na mowy, ani na czytane artykuły. (*Wiadomości bieżące*). Plac giełdy przedstawiał dzisiaj widok bardzo ożywiony, ze wszystkich okręgów wyborczych zbiegali się ludzie, donosząc o rezultacie wyborów i kombinując ostateczny wypadek. Po za bursą cały dom gdzie się zgromadza komitet związku wyborczego, był rzeczywiście w oblężeniu.

— Powiadają, że w niedziele, jeżli pogoda posłuży, odbędzie się rewia 50,000 wojska.

Na bursie porobiono znaczne zakłady o wypadek wyborów, powiadają, że za listą demokratyczną założono się o 30,000 fr.

Renty 3% 57—65 spadek 45 cent. 5% 93—00 spadek 70 cent.

Paryż 13 marca. Dotychczas nieogłoszono urzędowego rezultatu wyborów, zapewne ogłoszą go dzisiaj, ale obrachowanie już ukończone, a chociaż w podanéj liczbie zaszły pewne pomyłki, nieodzowne przy każdéj pracy pospiesznéj, to przecież trzej kandydaci socyalistów niezaprzeczoną pozyskali większość. *La Patrie* podaje jako rezultat ostateczny: Carnot 132,954, Vidal 128,385, de Flotte 127,005, Foy 125,908, Lahitte 125,479, Bonjean 125,416. Niebędziemy tu czynili żadnych uwag nad wrażeniem, jaki wybór ten sprawił w Paryżu, ogromny spadek papierów na bursie dowodzi najlepiéj postrachu. Z drugiéj strony mnóstwo sprzecznych wiadomości, jakie zewsząd dochodzą, wykazują powszechne zamieszanie. Jeden korespondent upewnia, że legitymiści dali 10,000 głosów socyalistom, drugi wprost temu zaprzecza. Jedne dzienniki piszą, że prezydent Rzeczypospolitéj ma przesłać Zgromadzeniu nowy memoryał wywołany ostatniemi wyborami, w którym wraca jeszcze raz do sprawy rzymskiéj, i obiecuje trzymać się polityki wytkniętéj w owym sławnym liście do p. Neya; drugie donoszą, że gabinet ulegnie pewnym modyfikacyom, według innych zmienionym zostanie zupełnie; powiadano także, że p. Lahitte i p. Carlier podali się do dymisyi, jak niemniéj mnóstwo innych rzeczy, którychbyśmy tu wyliczyć niemogli. Co w tém prawdziwego, któżby śmiał odgadywać; zapewne zmiana ministeryum jest najprawdopodobniejsza, ale chodzi o to, gdzie znaleść następców.

Ciekawym jest niezmiernie dzisiejszy przegląd dzienników. Czytelnik poweźmie z niego wyobrażenie, jak wielkie przypisują znaczenie w Paryżu onie becnemu wypadkowi. Co do nas, podzielamy niemal w zupełności zdanie korespondenta Paryzkiego dziennika *Indépendance*, które niżéj kładziemy, zwracając tylko uwagę, że dzienniki demokratyczne nie unoszące się zwycięztwem, okazały umiarkowanie, któreby tak zwanym *umiarkowanym* polecić można. Oto jest list korespondenta *Indépendance*: „Odbiecie rzecie mnóstwo sprzecznych wieści, słów groźnych lub lękliwych, przestrachu i panicznéj trwogi; lecz niegubcie się w tém zamieszaniu, jestto tylko protestacya, ani mniéj ani więcéj. Mieszczanie protestują przeciwko wycięciu drzew wolności, przeciwko artykułom *Napoleona*, przeciwko zabraniu wieńców z Bastylii, przeciwko słabości ministeryum, przeciwko prawu wychowania i prawu gminnemu, ale do socyalistów żadnéj nie czują sympatyi. Pocóż to ukrywać, chciano ukarać szczególniéj prefekta policyi i gdyby ogłoszenie p. Carlier dniem jednym pojawiło się wcześniéj, lista republikancka przeważyłaby jeszcze o kilka tysięcy głosów. P. Carlier jest człowiek odważny i zdolny, ale uparty i niewyrozumiały; tacy ludzie są jedyni, kiedy weszli na bitą drogę, lecz kiedy okoliczności wymagają od nich koncesyj, chwilowego powstrzymania się, gubią siebie i sprawę. P. Carlier może teraz przyznać sobie, że oddał wielkie usługi jednéj i drugiéj ostatecznéj stronie, ale zaszkodził środkowi. Ludzie poważni czują się bardzo tym wypadkiém dotknięci, ja go uważam za naukę, i wielu niepodejrzanych o socyalizm cieszy się z tego względu, sądzą bowiem, że ostrzeżony prezydent wróci na drogę konstytucyjną i zjednoczy się z większością, dla postępowania razem, nie zaś dla szarpania się codziennego. Demokraci tryumfują, ale z umiarkowaniem. — O wpół do czwartéj prezydent Rzeczypospolitéj zwiedzał rozmaite koszary i rozdawał krzyże, przyjmowano go wszędzie odgłosem: „Niech żyje Rzeczpospolita“. W konkluzyi stan dzisiejszy zależeć będzie zupełnie od władzy; jeżeli nieuzna nauki, jeżeli rządzić będzie wbrew opinii, jeżeli ją drażnić będzie bez potrzeby, ujrzymy jeszcze znaczniejszy wzrost opozycyi; jeżli zaś przeciwnie, mimo poczucia własnéj mocy, zgodzi się na politykę więcéj szczerą, więcéj postępową, nietylko niestraci zwolenników, ale ich jeszcze pozyska. Tylko ni to potrzeba silnego postanowienia, ufności w większość a przedewszystkiém ministeryum godnego Francyi. Oba stronnictwa patrzą na siebie. Każde z nich korzysta z błędów drugiego, a trzeba przyznać, że od początku całéj kampanii, socyaliści trzymali się razem i postępowali z rozwagą.

— Rząd na drodze telegraficznéj odebrał wiadomości z departamentów. W Arriège jen Pelet *kandydat rządowy*, w Ardèche: de Latourette *rządowy*, Allier: Dufour *rządowy*, w Cher pp. de Vogüé i Poisle-Desgranges kandydaci *rządowi*, wyż. Renu: Dolfus i Berkheim k. *rządowi*, wyższych Pireneach: de Goulard kan. *rządowy*; Isère: de Barral kan. *opozycyjny*, w niż. Renu pp. Girard, Vidal, Valentin, Laboulaye, Hochstuhl k. *opozycyjni*, Niévre: Gambon *opozycyjny*, Loir et Cher d'Etchégoyen k. *opozycyjny*, H. Vienne: Ducoux k. *opozycyjny*, w Saonie i Loarze pp. Esquiros, Madier de Montjau, Charassin. Buvignier, Hennequin, Dain, k. *opozycyjni*. *Zatém kandydatów rządowych* 7, *opozycyjnych* 15. *Z powodu podwójnéj elekcyi p. Vidal, w Paryżu nastąpią powtórne wybory.*

Podajemy teraz czytelnikom wyciągi z dzienników, z których potrafią ocenić ważność dzisiejszych wyborów, a więcéj jeszcze stanowisko rozmaitych partyj.

Czytamy w *Débatach*: „Ogłaszamy rezultat wyborów Paryzkich. Niejesteśmy nietykalni jako ministeryum; jesteśmy pobici. Klęska jaką dzisiaj doznajemy, jest bardzo ważna, niechcemy jéj bynajmniéj ukryć. Przed wyborami powiedzieliśmy elektorom: Wotując za pp. Carnot, de Flotte i Vidal, głosujecie za rządem tymczasowym, za powstaniem czerwcowém, za warsztatami narodowemi. Po wyborach nie zmienimy naszéj mowy, lecz od dzisiejszych wyborców apelujemy do jutrzejszych. Obaczymy, czyli nauka, którą chciano dać władzy, niedotknie samego społeczeństwa. Wybory Paryzkie nie zmienią większości Zgromadzenia. Większość pozostanie w jedności i skojarzy się tém mocniéj po tém uroczystém ostrzeżeniu. Dlatego, że w Paryżu obrano pp. Carnot, de Flotte i Vidal, nie należy mniemać, aby Francya mogła ścierpieć rząd terroryzmu, barbarzyństwa i anarchii, które nam podobne imiona zapowiadają. Wybrano nowych reprezentantów jedynie pod warunkiem, aby się wyrzekli nauk, które oni reprezentują, wszakżeż dla wyborów ukryli swój sztandar; lecz połowa tych zaślepionych co im dzisiaj zapewniła tak smutny tryumf, pobije ich zaraz w dniu, kiedy z utajoném godłem wystąpią — o tém niewątpimy ani na chwilę“.

Tenże sam dziennik mówi daléj: „Dzisiejsze posiedzenie otwarto i zamknięto w pośród wielkiego zamieszania. Łatwo odgadnąć przyczynę tego wrażenia. Rezultat wyborów, jakiśmy wyżéj podali, nie był powszechnie wiadomy, liczono więc i porównywano liczby pojedyńczych wyborów. Nadzieja i niespokojność kolejno malowały się na wszystkich twarzach Zgromadzenia. Żadne jeszcze wybory, nawet prezydenta Rzpltéj, niewywołały trwogi tak żywéj, tak powszechnéj.“

Ordre następną rządowi daje naukę: „Ażaliż z tego wypadku niespodziewanego, który tak wątpliwe rzuca światło na przeszłość, niepoweźmiemy korzystnéj nauki na przyszłość względem naszego postępowania. W kierunku spraw potrzeba więcéj szczerości i mocy. Dosyć już tych tajemnic, niepewności, drobnych rachunków. Czego chcecie, czego się spodziewacie, co jest celem waszych zabiegów i waszéj ambicyi? Kraj szczególniéj tego niemoże wam przebaczyć, iż sami niewiecie gdzie go według waszego mniemania prowadzicie. A jeżeli tak jest, jakżeż się dziwić, że wasi nieprzyjaciele, którzy tak odważnie dążą do zguby społeczeństwa, którzy do tego celu żadnego niezaniechują środka, żadnéj namiętności, żadnego waszego szaleństwa nieopuszczą, jakżeż się dziwić, że nad wami odnieśli zwycięztwo.“

Patrzcie do jakich uciekali się środków, jakie maski na siebie wdziewali, jakie czynili zabiegi, aby zwiększyć swą armia dezerterów, zwiedzionych i malkontentów? A wy coście robili przez ten czas? drzymaliście nad waszemi słowami, które u was są zasadą, a bojąc się byście nie byli zbyt licznymi, lub zbyt silnymi w jedności, z jednéj strony chcieliście pozbawić władzę wszelkiego imienia i wszelkiéj pomocy, aby tém jaśniéj błyszczała w odosobnieniu, z drugiéj rozdmuchaliście stare pruchno niezgody w łonie zgromadzenia, z obawy, aby kiedyś naprawdę nie zażądało swego wszechwładztwa. Brakowało wam światła i rozsądku, a tylko najszybszą decyzya możecie naprawić złe już zrobione.“

Pays następne kładzie uwagi: „Wybory są złe, nie chcemy tego ukrywać, słabi tylko tają porażkę; nie przystoi ludziom porządku, ludziom, co tak jak my, uważają za zaszczyt ten udział w stronnictwie zdrowém, moralném i oświeconém w narodzie, nie przystoi uciekać się do takich wybiegów. Socyaliści biorą górę w Paryżu, nie znamy jeszcze rezultatów walki wyborów w departamentach, ale nie sądzimy, aby ich listy zatryumfowały wszędzie. Inną razą ocenimy znaczenie wyborów 10 marca, jakich chwycono się intryg, jakie było zaślepienie téj klassy niewidoméj, która raz już odegrawszy rolę 24go lutego, dzisiaj na krok nie postąpiła. Dzisiaj staramy się przypodobać naszym przeciwnikom. Zwycięża! niech tak będzie; 31 socyalistów obaczymy przed sobą zasiadających w tém samém miejscu, zkąd wygnano ich poprzedników za największą zbrodnię, — zbrodnią powstania. Zapytujemy jeszcze raz, czegóż to dowodzi? To dowodzi, że znajdujemy się najazutrz wyborów 13 maja, większość zgromadzenia nie zmieniła się; duch umysłu, stanowisko armii są takież same co w wilią 13 czerwca. To dowodzi, że mieliśmy słuszność ostrzegając władzę, że złym jest środkiem szukanie wpływów oddzielaniem się od większości zgromadzenia, że otaczanie się miernościami grozi niebezpieczeństwem. To dowodzi, że związek między Ludwikiem Napoleonem a większością, i między większością a Ludwikiem Napoleonem jest nieodzownem dla bezpieczeństwa publicznego. To dowodzi, że trzeba silnego kierunku dla spraw i zręcznych rąk do steru. To dowodzi, że Ludwik Napoleon powinien postawić się śmiało jako naczelnik państwa ufając większości i okazując się godnym jéj zaufania. Precz z legitymistami, orleanistami i bonapartystami. Zgoda, niechaj każdy strzeże swoich wspomnień, lecz niech je poświęci zbawieniu publicznemu. Powiemy jeszcze raz jak w d. 13 maja, we Francyi są tylko dwa obozy, ludzi uczciwych i socyalistów. To wreszcie dowodzi że *trzeba iść naprzód*.“

Crédit przypomniawszy, że w walce był obojętny, to jest, że nieprzyjął ani jednéj ani drugiéj listy, dodaje: „Lista socyalistów bierze górę. Czyliż niemieliśmy słuszności kiedyśmy przewidywali, że, w braku listy zgody służącéj za pośrednika, Paryż musi przedstawić dwie armie braci sobie nienawistnych, mniéj więcéj równych w sile i liczbie i jednakiem ogniem płonących. Przypuśćmy, żeby namiętności te ktoś podburzył, naczém żeby się skończyła walka? Azaliż jedno stronnictwo mogłoby mieć nadzieję przeważania drugiego siłą, bez walki wściekłéj, krwawéj i burzącéj? Przypuśćmy, że spokój na ulicy się utrzyma, że walka skupi się tylko w urzędowych kołach polityki, azaliż dwie armie niezmniejszające bynajmniéj swoich pretensyi wzajemnie nieustępując sobie w niczém, będą mogły pozostać nieruchome z bronią w ręku? byłoby to niemocą, bezpłodnością, nicością. Wszakże 8 miesięcy bezczynności wywołały tryumf listy czerwonéj, w takim razie trzeba by się spodziewać, że z nowych wyborów popłynie krew. Stronnictwo oświecone, widzące jasno, a na nieszczęście lękliwe, stronnictwo umiarkowane bojąc się ślepiéj reakcyi, uległo i dało się skłonić do walki, która nie zapowiada krajowi spokoju, nie zapewnia honoru, nie chroni przed niebezpieczeństwy. Sądzimy, że przyjmniéj potrafi skorzystać z porażki, aby lepiéj ocenić stanowisko. Czas już przyjrzeć się i przysłuchać się ich modarowi z którym się łączymy, przysłuchać się ich myśli.“ wie, zbadać na wskróś ich myśli.“

Courrier Français w ten sposób kończy artykuł. „Skłaniamy się przed wyrokiem wyborów powszechnych, lecz niech nam wolno będzie wezwać prawo, prawo święte, wieczne, najwyższe, jeżeli nie loiki to przynajmniéj rozumu. Nie przyznamy nigdy, abyśmy się omylili, walcząc przeciw kandydaturze p. Vidala w imieniu *robotników którzy pracują*, kiedyśmy wystąpili w imieniu porządku i szanując ową krew przelaną gwardzistów i żołnierzy w czerwcu 1848, przeciw kandydaturze pana de Flotte; kiedyśmy w imieniu pokrzywdzonego światła powstali przeciw kandydaturze p. Carnot. Nie omyliliśmy się, kiedy pod

wpływem myśli i słów, któreśmy usłyszeli w klubach socyalistów, odciągaliśmy naszych rodaków od owych dróg ohydnych, które zawiodą do strasznych i zarazem śmiesznych scen nowego karnawału rewolucyjnego, jakie przepowiedział p. Proudhon. Nie omyliliśmy się wcale, rozum jest zawsze rozumem nawet pośród wyborów powszechnych.“

Oto są uwagi *Assemblée nationale* „Czyliż reforma wyborcza nie staje się konieczną u ludzi sumiennych. Trzeba gorąco chwycić się téj reformy, która w łonie swojem zawiera przyszłość Francyi. Niezawodnie zwycięstwo rewolucyonistów na drodze wyborów byłoby to dobrodziejstwem dla kraju, gdyby ono mogło zmusić do związku stronnictwo porządku, gdyby wreszcie zwycięstwo to nakłoniło Izbę do chwyceuia się natychmiastowych reform. Rzeczywiste znaczenie zwycięstwa zależeć będzie od tego jak się postawi stronnictwo umiarkowane. Zgromadzenie reprezentantów jednego tylko posiedzenia dobrze używszy, może naprawić następności tego opłakanego dnia wotów czerwonych. Zgromadzenie potrafi spełnić obowiązki jakie nań wkłada zbawienie Francyi; czynność Izby w obec żądania reformy wyborczéj, będzie wskazówką czego się mamy na przyszłość dla kraju spodziewać a czego obawiaę.“ Dalszy ciąg wyjątków odkładamy do jutra.

Paryż 13 marca. (Kor.) Stało się jakem przewidział, i jakem wam w mojéj przeszłéj korespondencyi nadmienił. Socyaliści zostali zwyciezcami w Paryżu, a chociaż dziś jeszcze rezultat zupełny nie jest wiadomy, bo brakuje około 5,000 głosów, wszakże jeśliby te były nawet dane na korzyść konserwatorów, to i tak niezmienią rezultatu, bo nie dadzą ani jednéj nawet osobie równości, że niepowiem większości głosów nad te co otrzymał ostatni kandydat socyalistowski, a zwłaszcza, że te głosy należą do 8 okręgu (arrond), i do kilku gmin około Paryża, które są zupełnie demokratyczno-socyalne.

Z prowincyi również pomyśine dla socyalistów nadchodzą wiadomości zwłaszcza z niższego Renu, z departamentów La Nievre, Loir-et-Cher, gdzie wszyscy socyaliści zostali znaczną większością zanominowani. Konserwatorowie wszakże spodziewają się mieć 8 lub 10 reprezentantów na prowincyi.

Paryż dość spokojny powierzchownie. Robotnicy słuchają swych mistrzów i na wszystkie prowokacyjne środki, przedsiębrane przez policyę, odpowiadają pogardliwém milczeniem. Wszakże tryumf ich dzisiejszy spodziewać się każe nowych zaburzeń. Ufni w swą liczbę, a przytém wiedząc, że wojsko z nimi wotowało na kandydatów socyalistowskich, pewno, że przedsięwezmą nowe jakieś ruchy, w których pobici na nowo zostaną.

Dnia wczorajszego z rozkazu prefekta policyi, zebrano wszystkie korony i wieńce składane przez robotników i mieszczan, na sztachetach kolumny lipcowéj, na placu Bastyli, gdzie leżą zwłoki poległych w rewolucyi lipcowéj 1830 i lutowéj 1848 roku. Działa były przygotowane do dania ognia kartaczami na pierwsze poruszenie się ludu, batalion żandarmeryi mobilizowanéj otaczał kolumnę z nabitą bronią, a kilkudziesiąt sierżantów miasta zbierało wieńce składając je do trzech wielkich furgonów. Lud patrzał się zdala spokojny, lecz groźny.

Nie tak przecież się dzieje w łonie zebrania narodowego. Reprezentanci konserwatorowie są jakby powarzeni, gdy tym czasem uśmiech tryumfalny pokrywa lica socyalistów. Pan Piscatory wnosił, aby Izbę przenieść do innego miasta, jak np. do Wersalu lub do Amiens. Pan Abatucci przyjaciel osobisty prezydenta doradzał, aby wszyscy przyjaciele Bonapartego udali się do niego z żądaniem, by zmienił zupełnie swą politykę i zbliżył się do czerwonych umiarkowanych, żeby nawet zmienił gabinet i wybrał ludzi nowych i popularnych.

Inaczéj wszakże mniemają pp. Molé, Thiers, de Broglie i Changarnier, którzy w tym celu mieli dziś posiedzenie prywatne w jednym zbiór Izby. Ci szefowie partyi konserwacyjnéj chcą doradzać prezydentowi, aby się ciągle téj saméj trzymał polityki, zwiększając środki ostrożności i repressyi. Zdaniem ich było, aby prezydent groźne postawił czoło przeciw socyalistom. Wszakże z narady téj wypadło, że żaden z nich się nieośmielił podać projekt tych sposobów i środków, i przeciwnie każdy widział, że najmniejsza nieostrożność, lada jaka omyłka polityczna wywoła nową i bardzo straszną rewolucyę a nawet wojnę domową.

Pan de Lamartine wchodząc do Izby dał się publicznie słyszeć w sali konferencyi z temi słowy: „Jest to bardzo ważna i bardzo potrzebna nauka dla prezydenta. Każe mu ona zbliżyć się do rzeczypospolitéj i téj tylko, li téj tylko ściśle się trzymać. A jeśli myśli się awanturować (courrir des aventures) z pp. Thiersem, Molem i im podobnemi, ja dziś mu przepowiadam bardzo smutny, brzydki, lecz zasłużony koniec.“

Minister zaś finansów, pan Achilles Fould, w sali des pas perdus odezwał się: No i cóż, jesteśmy na miazgę pobici! Trzeba obmyśleć środki pojednawcze i tę wkrótce znajdziemy i Izbie przedstawiamy.

WŁOCHY.

Dzienniki francuskie podają dzisiaj bardzo ważne wiadomości, które wszakże według nas wymagają potwierdzenia.

Constituzionale donosi z Neapolu 1go marca: „W świecie politycznym panuje tutaj wielkie wzburzenie, potwierdza się wieść o nocie angielskiéj przesłanéj rządowi neapolitańskiemu. Lord Palmerston upomina się za Sycylią, zapytuje, dla czego nie nadano obiecanéj konstytucyi i żali się na kroki zbyt surowe, które tak wielką ilość osób z kraju wydaliły. Nota kończy się żądaniem wynagrodzenia poddanych angielskich, za szkody poniesione w ciągu ostatniéj wojny. W chwili kiedy to piszę, gabinet właśnie naradza się.“

Courier français umieściwszy tę wiadomość dodaje: „W téj chwili odbieramy wiadomość, że eskadra angielska wyprawiona została do Neapolu dla poparcia w razie potrzeby depeszy, którą lord Palmerston przesłał gabinetowi neapolitańskiemu.“

La patrie zamieszcza znowu: „Korespondent nasz z Florencyi donosi nam z dnia 5 marca wiadomość, która jeśli się okaże prawdziwą, będzie bardzo wielkiéj wagi. Lord Palmerston ma zamiar wysłać kilka okrętów do Liworno dla poparcia reklamacyj niektórych kupców ang., skarżących się, iż w tém mieście ponieśli straty w czasie ostatnich zaburzeń. Zanosi się więc na powtórną sprawę grecką, tylko, że Austrya chce siłę odeprzeć siłą. Książe Lichtenstein naczelnie komenderujący załogą austryacką w Toskanii nakazał zaopatrzyć wszystkie cytadelle w Liworno i uzbroić wyspę Elbę, któréj stanowisko ma być bardzo groźne.“

Dzienniki francuskie, a między innemi *Constitutionel* stwierdza podaną wyżéj z gazet austryackich wiadomość o przyjeździe do Rzymu Ojca ś. w pierwszych dniach świąt wielkanocnych.

Kronika miejscowa.

Kraków 17 marca. Nagłe mrozy utrudniają żeglugę na Wiśle, która pokryta jest ogromnemi bryłami lodu, dotychczas wszakże w zupełności nie zamarzła.

— Dzisiejszy targ na Baranie był średni; pszenicę płacono od 16 do 20 złp., żyto od 12 do 13 gr. 10; jęczmień od 10 do 13.— pszenicę jarą od 16 do 19 złp.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 15 do 17 marca.— Kamińska dziedz. dóbr, ze Lwowa.— Zajączkowska Olimpia guwernantka, z Dzikowa.— Jakubowicz Jan c. k. sądowy komornik z Sosnowiec. Grabowski Felix dziedzic dóbr, z Konar. — Lieber Oskar M. obywatel z północnéj Ameryki, z Berlina.— Indinger Eduard obywatel Saski z Drezna.— Sziranyi Jan adwokat, z Freiwaldau.— Tuna Franciszek profesor prawa, ze Lwowa.— Herbst Edward profesor prawa z tamtąd.— Swaton Franciszek adjunkt inżenieryi, z Tarnowa.— Gawrońska Ludwika dziedz. dóbr, z tamtąd.— Brandys Wojciech dziedzic dóbr, z Wadowic.— Konopka Anton. dziedz. dóbr, z Biskupic. — Gross Simon kupiec, z Tarnowa.— Drewińska Klara żona obywatela, z Sanoka.— Bobrowski Zdzisław dziedzic dóbr, z Brzączowice.— Nossek Ignacy kommisant handlowy, z Wiednia.

Wyjechali: Peskary Krzysztof kupiec, do Ostrowa.— Korytowska Julia dziedz. dóbr do Wiednia.— Morawski Simon dr. medycyny tamże.— Erdödy Jan hrabia, do Warszawy.— Wielopolski Alexander margrabia dziedz. dóbr, do Wrocławia.— Szujska Emilia panna do Tryestu.—Trybalski Antoni ks. proboszcz, do Poronina.— Konopka Anton. baron do Biskupic.— Romer Ludwik dziedzic dóbr, do Wiatrowic.— Jawornicki Marcel syn dziedz. dóbr, do Galicyi.— Sapieha Leo książe, tamże.— Sapieha Adam książe, tamże. Brunicki c. k. porucznik, tamże.— Fierich dr. medycyny, tamże.— Rosa c. k. porucznik, do Kromieryża.— Matzenauer Engelbert c. k. inżenier telegrafu, do Wiednia.— Eminger Jerzy adjunkt fiskalny, tamże.— Jabłonowski Karol książe, tamże.— Singer Floryan kupiec, tamże.— Fabre Amédée konsul francuzki, do Wrocławia.— Hejmann Ernest kupiec, tamż.

Urzędowe.

N. 6838. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [552]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Ludwiki Mączeńskiéj, jako matki i opiekunki małoletnich Julii, Ludwiki i Macieja po ś. p. Macieju Mączeńskim pozostałych dzieci, oraz Maryi z Mączeńskich Kremerowéj i Tekli z Mączeńskich Sedlmajerowéj wniesionéj — o przyznanie im spadku po ś. p. Macieju Mączeńskim pozostałego, składającego się:

1) z kamienicy w Krakowie przy Rynku Głównym pod L. 22/3 i przy ulicy Stolarskiéj pod L. 49.

2) z kamienicy na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 86 w Gm. VI, jak równie i z sum hypotecznych:

a) z sumy złp. 1108 na domu pod L. 505 w Gm. IV w pozycyi 2éj wykazu hypotecznego tegoż domu;
b) z sumy złp. 4,000 na domu pod L. 165/6 w Gminie VI miasta Krakowa;
c) z sumy złp. 4,000 nn domu pod L. 177 lit. A. w Gminie X.
d) z sumy złp. 4,000 na domu pod L. 233 w Gm. VIII miasta Krakowa, hypotecznie zabezpieczonych.

C. k. Trybunał; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i na zasadzie art. 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu miesięcy trzech zgłosili, po upływie tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającym się sukcesorom przyznanym będzie.

Kraków dnia 6 listopada 1849 roku.

Prezes Trybunału, *Majer.*
Sekretarz *Burzyński.*

(2-3)

N. 4. ZWIERZCHNOŚĆ HIPOTECZNA (532)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postanowieniem JW. Gubernatora Galicyi, wprowadzenie w wykonanie uchwały b. Senatu Rządzącego miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 8 stycznia 1846 roku, N. 6092 wydanéj, w przedmiocie uregulowania hipotecznego wszystkich realności w Półwsiu Zwierzyniec na gruncie Zgromadzenia PP. Norbertanek stojących, zarządzającém—zwierzchność hipoteczna będąc upoważniona do uskutecznienia powyższéj czynności, wedle przepisów ustawą hipoteczną z r. 1822 objętych, o tém strony interessowane zawiadamia, z tém dołożeniem, iż termin prekluzyjny do składania dowodów, prawo własności lub prawa rzeczowe wykazujących, czteromiesięczny, od daty pierwszego w pismach publicznych niniejszego ogłoszenia liczyć się mający, zakreślonym został; dla czego, stósownie do art. 83 rzeczonéj ustawy hipotecznéj, i pod rygorami tąż ustawą zakreślonemi, każdy właściciel powyższych realności, lub prawa rzeczowe na nich mający, obowiązany jest w dniu przez Zwierzchność hipoteczną wyznaczonym, najpóźniéj przed upłynieniem czasu prekluzyjnego, złożyć dowody, na których prawa swe gruntuje.

Do składania powyż nadmienionych dowodów, Zwierzchność hipoteczna, oprócz oddzielnych wezwań do szczegółowych posiadaczy realności wydać się mających, termina dla stron interessowanych następne oznacza:

1) Co do realności pod LL. 1/306·307 2/305 3/304 4/3063 5/302 6/301 7/300 8/299 9/298 10/297 11/296 12/295 13/294 14/293 na dzien 15 kwietnia r. b.

2) Co do realności pod LL. 15/292 16/290/1 17/289 18/288 19/287 20/286 …/285 21/284 22/283 23/282 24/281 …/280 25/276 26/279 …/278 …/277 na dzień 22 kwietnia r. b.

3) Co do realności pod LL. 28/275 29/274 30/273 31/272 41/315 · 42 i 43/344 44/343 45/342 46/341 …/340 47/339 48/337 na dzień 29 kwietnia r. b.

4) Co do realności pod LL. 49/338 50/336 51/335 52/334 53/333 54/332 55/331 55/330 29/328 60/327 61/326 62/329 na dzień 6 maja r. b.

5) Co do realności pod LL. 78/308 79/309 80/310 82/311 84/312 86/313 87/314 88/315 90/316 51/317 91/318 …/319 92/320 …/321 …/322 93/323 94/324 95/325 na dzień 13 maja r. b.

6) Co do realności niedawno wystawionych, oznaczonych LL. 27, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 57, 58, 63, 64, na dzień 20ty maja r. b.

Przyczém Zwierzchność hipoteczna objaśniając: że Nra realności od góry zamieszczone, są nateraz istniejące, zaś od spodu są z roku 1799, oraz że w dniach oznaczonych, między godziną 9 z rana a 1 po południu urzędowanie swe w kancellaryi c. k. regen yi akt hipotecznych, w gmachu rządowym przy kościele S. Piotra będącéj, odbywać będzie; wreszcie, że odwoływanie się od decyzyi Zwierzchności hipotecznéj do c. k. Trybunału, a w razie różności orzeczeń, do c. k. Sądu Wyższego na drodze spornéj czynić należy; dla stron interessowanych, któreby w terminach oznaczonych, produkcyi nieuskuteczniły, oznacza do uskutecznienia tejże, aż do upływu terminu prekluzyjnego, w każdym tygodniu, poniedziałek, między godziną 9tą a 12tą z rana.

Kraków dnia 11 lutego 1850.

Prezydujący J. *Pareński.*
(2-3) Stanisław *Tomaszewicz* c. k. regencyi adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 17 marca. Banknoty 92 1/6.— Pruski kurant 4 1/2.— Imperyały ros. 34 27. — Ruble srebrne nowe 100 1/2 Dukaty złp. 20. 6 — Listy zastawne Król. Pols. 100. Cwancygiery srebrne 106 1/2.— W species talarach 106 1/3.

Kurs wiédeński z dnia 16 marca. Metaliki 92 3/4. — Nowa pożyczka 81 3/4.— Akcye Banku wiédeńsk. 1070. — Akcye Kolei żel. 107 1/4. Agio od złota. 22 1/2. Agio od srebra 15 1/2.

Kurs Warszawski z dnia 16 marca.— Rosyjskie Imperyały żądają złp. 34 gr. 12, dają 35 gr. 7. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają złp. 99 gr. 4, dają 99 gr.—.

Kurs lwowski z dnia 12 marca. Dukat holenderski Złr. 5 20.— Dukat austryacki 5 kr. 24. — Półimperyały ros. 9 21 kr. — Polski kurant 1 20. — Rubel sr. ros. 1 47— Galicyjskie Listy zastawne 100. kr.

SPROSTOWANIE. — W skutek pomyłki drukarskiéj Kurs listów zastawnych oznaczony był przez kilka dni na 105 1/4; rzeczywiście nie przechodził albo mało co *al pari*.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
16	2	27″ 4. ‴ 31.	— 4°. 6.	1.‴ 05.	pułnoc. mocny	pochmurno	śnieg		
„	10	„ 4. 55.	— 7. 2.	1. 04.	pn. zach. sr.	pogoda		— 7.°3.	— 4.°2.
17	6	„ 4. 63.	— 7. 8.	0. 98.	„ słaby	pochmurno			
„	2	27″ 5‴. 35.	— 4. 7.	1. 31.	zachodni słaby	pogoda			
„	10	„ 5. 77.	— 8. 9.	0. 89.	zpł. zach. „	pochmurno		— 8.°9.	— 3.°8.
18	6	„ 6. 33.	— 8. 5.	0. 94.	zachodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.